Nr 278. Kraków, Czwartek 18 Czerwca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Opinia cesarza o strajku studenckim. — Katolicki metropolita w Rosyi. — Zaostrzona sytuacya na Kaukazie. — Wewnętrzna pożyczka rosyjska. — Ucieczka Lemoine'a. — Tajemnica sztucznych dyamentów. — Miasto zalane wodą.

Sprawy uniwersyteckie.

(Telegr. „N. Reformy“).

Opinia cesarza.

Wiedeń. Mimo wątpliwości podnoszonych z wielu stron co do autentyczności słów cesarza, wystosowanych onegdaj do ministra oświaty Marcheta, jest jednakże pewnem, że cesarz wyraził w ostrej formie naganę dla rektorów i dla strajku studenckiego. Wczoraj kolportowano rozmaite wersye, osłabiające pierwotne doniesienie podane przez chrześcijańsko-społecznych. Według tych wersyj cesarz miał powiedzieć do ministra Marcheta: „Zrób pan koniec z tą sprawą, to jest skandal, a w dalszym ciągu o rektorach wyraził się: „eine nette Gesellschaft“.

Minister Marchet zapytywany wczoraj przez posłów, zapewnił ich, że słowa cesarza nie brzmiały tak ostro, jak je podały dzienniki i że nagana cesarza nie odnosiła się do wszystkich rektorów, lecz do tych, którzy od samego początku pochwalali strajk i identyfikowali się ze studentami. Minister oświaty opowiedział wtedy cesarzowi przebieg konferencyi rektorów i wskazał, że wszyscy rektorzy podpisali rezolucyę wzywającą studentów, aby zaniechali dalszego strajku. Cesarz przyjął to wyjaśnienie z zadowoleniem.

Wiedeń. Ze strony zbliżonej do ministra oświaty Marcheta próbują osłabić treść rozmowy tegoż z cesarzem i przedstawiają ją następująco:

Cesarz: Pan ma wiele do czynienia z powodu skandalu na uniwersytetach.

Minister odpowiedział, że ma nadzieję, iż strajk się wkrótce skończy.

Cesarz: Ale rektorowie?

Minister zdał wtedy sprawę z ostatniej konferencyi rektorów, którą cesarz przyjął z zadowoleniem.

Praga. Słowa cesarza do ministra Marcheta wywołały tutaj wielkie wrażenie. Studenci czescy zamierzają zwołać zgromadzenie, celem wyrażenia sympatyi rektorom.

Wiedeń. Partya socyalistyczna zgłosiła interpelacyę z powodu doniesień dzienników o naganę dla rektorów i z zapytaniem, czy nazwanie rektorów „eine nette Gesellschaft“ jest prawdziwem, i czy cesarz powiedział to na podstawie oświadczenia ze strony ministra, czy też ze strony osób nieodpowiedzialnych przed parlamentem.

Pogłoski o dymisyi rektorów.

Wiedeń. Wobec tego, iż stwierdzonem było, że rektorzy w Gracu, w Wiedniu i rektor niemieckiej techniki w Bernie, najgoręcej stawali po stronie studentów, krążyły wczoraj pogłoski najpierw o dymisyi wszystkich rektorów, a później o dymisyi tych trzech rektorów. Wiadomość ta okazała się jednak nieprawdziwą.

Prof. Wahrmund.

Wiedeń. Rokowania między ministerstwem oświaty a prof. Wahrmundem doprowadziły do porozumienia i Wahrmund wczoraj wieczorem odjechał do Insbruku, aby zapewnić studentów, że sam dobrowolnie przenosi się z Insbruka. Ewentualnie jeszcze teraz nastąpi jego powołanie na uniwersytet wiedeński lub praski.

Ponieważ strajk rozpoczął się w Insbruku, sądzą, że to oświadczenie Wahrmunda mogłoby doprowadzić do załagodzenia strajku.

Stanowisko studentów.

Wiedeń. W sprawie strajku studenckiego nie nastąpiło jeszcze wyjaśnienie. Rokowania między studentami a rektorami trwają dalej. Wczoraj wieczór odbyło się masowe zgromadzenie studentów w Colosseum, na którem referent oświadczył się za dalszem prowadzeniem strajku. Profesorzy oświadczyli studentom, że na wypadek, gdyby z powodu strajku uniwersytety musiano zamknąć, ministerstwo oświaty zarządziłoby, aby przy świeżych wpisach każdy student składał oświadczenie, że będzie posłuszny rozkazom władz akademickich i że nie będzie zakłócał spokoju na uniwersytecie. Rektor politechniki wiedeńskiej na dłuższej naradzie starał się nakłonić studentów, aby zaniechali strajku; jestto jego ostatnia próba i gdyby się nie powiodła, studenci sami narażą się na wielkie szkody, gdyż utracą nietylko semestr, ale ewentualnie cały rok, a oprócz tego zaszkodzą także wolności nauki, której przecież chcieli pomódz strajkiem.

Wiedeń. Tutejsi i insbruccy studenci wolnomyślni uchwalili wytrwać w strajku.

Praga. Ponieważ rokowania ze strajkującymi studentami nie doprowadziły do rezultatu, wykłady rozpoczną się dopiero w przyszłym tygodniu. Rektor uniwersytetu niemieckiego Sauer wystosował do docentów i profesorów pismo, w którem zawiadamia, że w najbliższym czasie wykłady będą znów podjęte i wzywa ich, aby odbywali wykłady na wszelki wypadek i nie pozwolili ich udaremnić przez jakiekolwiek zajścia. Profesorzy muszą bezwarunkowo wytrwać na swojem miejscu, a o ewentualnych zakłóceniach spokoju mają zawiadamiać dziekanów celem powzięcia stosownych zarządzeń.

Studenci wobec hr. Sternberga.

Wiedeń. Wśród wolnomyślnych studentów ataki hr. Sternberga w Izbie posłów wywołały wielkie rozgoryczenie i jest prawdopodobnem, że kilka związków studenckich wyzwie Sternberga na pojedynek.

Z Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów obradowano w dalszym ciągu nad budżetem.

Pos. Tomaszewski wskazuje, że stanowisko Koła polskiego w sprawie Wahrmunda zostało już określone przez prezesa Koła polskiego. Za wolnością nauki, powiada mowca, występujemy wszyscy, uważamy ją także za najwyższe dobro ludzkości, nie chcemy jednak, aby pod płaszczem wolności urządzano lekkomyślną grę. Nie zgadzamy się również ze środkami, stosowanemi ku obronie tej wolności, a także ze strajkiem studentów. Nie zgadzamy się z tem, żeby części studentów w imię wolności nauki wolno było strajkować, by jednakowoż innej części w imieniu wolności nie wolno było nie strajkować, chodzić na wykłady i pełnić swoje obowiązki.

Dalej zajmuje się mowca sprawami szkolnemi i podnosi, że jeżeli zważy się ograniczone środki Galicyi, jej biedę, jej wielkie zadanie, jakie ma do spełnienia, to trzeba przyznać, że na polu szkolnictwa ludowego wiele tam uczyniono. Twierdzenie pos. Dniestrzańskiego, że polityka szkolna kraju zwraca się w tym kierunku, by ludności ruskiej nie pozwolić się kształcić, jest nieprawdziwem. Brak jeszcze krajowi wielu szkół ludowych, ale to dotyczy zarówno polskiej jak i ruskiej ludności. Kraj stara się według możności budować szkoły ludowe. W ostatniej sesyi uchwalono pożyczkę 10 milionów, ażeby ubogim gminom możliwie najprędzej dopomódz do wzniesienia budynków szkolnych. Państwo ponosi tylko koszta utrzymania seminaryów nauczycielskich i nadzoru szkolnego. Dla wyekwipowania szkolnictwa, Galicya potrzebuje dwóch rzeczy: pieniędzy, których oczekuje ze sanacyi finansów krajowych i sił nauczycielskich, dla których uzyskania koniecznem jest szybkie pomnożenie seminaryów nauczycielskich. Nadzór szkolny dlatego też wykazuje braki, ponieważ okręg urzędowania inspektorów szkolnych jest za wielki i tutaj zmiana jest konieczną.

Ponieważ polska ludność na Bukowinie w parlamencie niema żadnego zastępstwa, jest zatem świętym obowiązkiem Koła polskiego wszelkie dążenia tej ludności na polu szkolnictwa ludowego usilnie popierać. Jest obowiązkiem rządu możliwie najprędzej dbać w tym kierunku, ażeby dzieci na Bukowinie pobierały naukę w swoim ojczystym języku i ażeby ta nauka dokonywała się pod nadzorem polskiego inspektora. Także Polacy ze Śląska mogą być pewni najgorętszego poparcia Koła polskiego na polu kwestyi szkolnictwa.

Co się tyczy reformy szkół średnich, ankieta dostarczyła bardzo cennego materyału. Przeprowadzenie jednakowoż zdaje się nie wyjdzie poza zielony stół.

Przy braku nauczycieli w Galicyi rok próbny egzystuje tam tylko na papierze. Jeszcze gorzej jest, kiedy przyjmuje się nieegzaminowanych suplentów. Do warunków wypełnienia zadań szkół średnich należałyby bezwarunkowo także dobre lokale i normalna liczba uczniów. Obu tych warunków niema w Galicyi. Przepełnienie gimnazyów przechodzi w Galicyi wszelkie granice, gimnazya z mniejszą liczbą jak 600 uczniów są w Galicyi nieznane; są jednak i takie, które liczą przeszło tysiąc uczniów, a liczba klas równorzędnych przekracza liczbę klas normalnych. Wśród takich okoliczności o wychowaniu i indywidualizowaniu nie może być mowy. Jak nowożytnemi są ostatnie zarządzenia ministra oświaty, tak bezskutecznemi pozostają one dla szkół w Galicyi z powodu przepełnienia ich. Pomieszczenie wielu szkół średnich w Galicyi jest ironią pojęcia hygieny szkolnej.

Wzrost liczby uczniów jest wprawdzie znakiem podniesienia się kultury, pożądanemby przecież było, by nie wszyscy absolwenci gimnazyalni poświęcali się karyerze urzędniczej, lecz także produktywnej czynności. Zamiast na drodze przemysłu dążyć do dobrobytu, uciekają się absolwenci gimnazyów na drogę urzędniczą, osiągając wspaniałą nędzę. Oprócz gimnazyów muszą być utworzone w Galicyi szkoły fachowe rękodzielnicze i handlowe. Mowca występuje za utworzeniem państwowych szkół średnich dla dziewcząt i za reformą liceów dla dziewcząt.

Wyższe szkoły mogą wypełniać swoje zadania jedynie wtenczas tylko, jeżeli rozporządzają należytemi środkami, jakich wymagają dzisiejsze zadania naukowe. W pierwszej linii koniecznem jest wyekwipowanie laboratoryów. Postulaty szkół fachowych, znane od lat rządowi, nie zostały wypełnione. Fizykalny instytut w Krakowie nie odpowiada wymaganiom, jakie stawiane są do takich zakładów. Zarówno krakowski, jak i lwowski uniwersytet i technika, przy liczbie swych studentów, już od dawna nie odpowiadają swemu zadaniu i konieczne są dobudowania i utworzenie nowych katedr profesorskich. Wydatki na naukę i umiejętności są interesem w najlepszem tego słowa znaczeniu, przynoszą one lichwiarskie zyski.

W oczekiwaniu, że rząd odtąd słuszne żądania Koła polskiego najchętniej wypełni, klub mowcy głosować będzie za budżetem. (Burzliwe oklaski na ławach polskich).

Po przemowie pos. Diamanda, który atakował Koło polskie i ministra Korytowskiego, pos. Schäfer poruszył oświadczenie korony w sprawie strajku studenckiego, poczem pos. Zarański polemizował z wywodami pos. Diamanda, a następnie omawiał szczegółowo stosunki w galicyjskim przemyśle naftowym i kwestyę węglową i zgłosił rezolucye, wzywające rząd:

1) do jak najszybszego przedłożenia parlamentowi projektu ustawy, upoważniającego rząd do nabycia za kwotę do 20 milionów koron kopalń węgla i węglowego prawa wyłączności;

2) do jak najszybszego przedłożenia parlamentowi noweli do ogólnej ustawy górniczej, obostrzającej dotychczasowe przepisy dla pól kopalnianych i prawa wyłączności oraz zwiększającej znacznie miary górnicze;

3) do przedłożenia parlamentowi noweli do ogólnej ustawy górniczej, zastrzegającej prawo wyłączności węglowe na najbliższe 10 lat państwu. (Oklaski).

Wreszcie krytykował mowca organizacyę ministerstwa robót publicznych.

Na tem obrady przerwano.

Minister skarbu przedłożył ustawę w sprawie przyjęcia bezpieczeństwa pupilarnego dla części zapisu dłużnego pożyczki m. Krakowa w wysokości 23,600.000 koron.

Na końcu posiedzenia pos. Trylowski zgłosił nagły wniosek w sprawie prześladowania w Galicyi ruskich towarzystw „Siczy“.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyła się narada prezydenta ministrów br. Becka i ministra skarbu Korytowskiego z przewodniczącymi klubów stronnictw rządowych, celem ustalenia dalszego programu prac Izby. Jak się zdaje, sesya Izby posłów trwać będzie do 15 lipca, albowiem jeszcze w bieżącej sesyi oprócz budżetu ma być załatwiona także ustawa o podwyższeniu kontyngentu rekrutów dla obrony kraj., ustawa o odszkodowaniu rodzin rezerwistów za ćwiczenia wojskowe, ustawa podatkowa definitywnie albo prowizorycznie na jeden rok, ustawa o upaństwowieniu czeskiej kolei północnej i ustawa melioracyjna podwyższająca fundusz melioracyjny z 4 na 8 milionów.

W naradach z bar. Beckiem prezydyum Koła polskiego domagało się ulg podatkowych, a to na polu podatku domowo-klasowego i domowo-czynszowego.

Minister skarbu dr Korytowski w dłuższej mowie wskazał na doniosłość i potrzebę uchwalenia ustawy spirytusowej i przyrzekł przedłożyć Izbie w najbliższych dniach projekt ustawy o zniesieniu 15 i 16 klasy podatku domowego, t. j. o uwolnieniu od podatku domów jedno i dwuizbowych. Cały ten podatek wynosi obecnie 11 milionów koron, zaś opust wynosiłby 6,800.000 koron, a w opuście tym partycypuje Galicya kwotą 3½ miliona koron. Prócz tego ma nastąpić zniżenie podatku domowo-czynszowego.

Nadto bar. Beck przyrzekł polepszenie płac służby kolejowej kosztem 7 milionów i polepszenie płac służby pocztowej kosztem 6 milionów koron.

Prezydyum Koła polskiego przyjęło te informacye do wiadomości, nie dało jednakże obowiązującego oświadczenia ze względu na to, iż sprawa ta musi być pierwej omówioną na posiedzeniu Koła.

Z Rosyi.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Katolicki metropolita w Rosyi.

Petersburg. Jak słychać, rząd rosyjski udzielił kuryi apostolskiej zasadniczego przyzwolenia na zamianowanie biskupa płockiego **Wnukowskiego** katolickim metropolitą w Rosyi.

Wewnętrzna pożyczka rosyjska.

Petersburg. Minister skarbu Kokowcew wniósł w Dumie projekt ustawy, mocą której minister skarbu zostaje upełnomocniony jeszcze przed zatwierdzeniem budżetu na rok 1908, do podjęcia pożyczki wewnętrznej do sumy 200 milionów rubli.

Położenie na Kaukazie.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że sytuacya na Kaukazie znacznie się pogorszyła. Wszystkie kasy banku państwowego i kas oszczędności są zamknięte. Ogólne zebranie „Prawdziwych Rosyan“ wysłało telegraficznie prośbę do metropolitów Petersburga, aby prosili cara o pomoc.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że rodzina carska bawi dalej na wodach finlandzkich, skąd czyni krótkie wycieczki na ląd.

TELEGRAMY

z dnia 18 czerwca.

Paryż. Minister spraw zagranicznych Pichon wygłosił na bankiecie republikańsko-demokratycznym mowę, w której zapewnił, że wszystkie „ententes“ w Europie i na dalekim wschodzie mają jedynie na celu zabezpieczenie pokoju i że Francya stoi z daleka od polityki awanturniczej, zaś w Maroku chce tylko bronić interesów.

Delegacye.

Wiedeń. W kołach parlamentarnych opowiadają, że delegacye mają się zebrać we wrześniu. Kolidowałoby to ze sesyami Sejmów w wielu krajach.

Z uniwersytetu w Zagrzebiu.

Zagrzeb. Z powodu braku słuchaczy w tutejszym uniwersytecie, zawieszono wykłady i zamknięto półrocze.

Zwołanie Sejmu pruskiego.

Berlin. Sejm pruski zwołano na 26 lipca.

Lemoine.

Paryż. Jak donoszą z kół sądowych, inżynier Lemoine zbiegł.

Kopertę przez niego zostawioną, otwarto. Znajduje się w niej formuła o fabrykowaniu dyamentów. Jestto formuła przedstawiająca fantastyczne wywody, które nie są godne zastanowienia.

Z Persyi.

Berlin. Z Teheranu donoszą, że polityczny klub w mieście Reszt rozwinął starania, aby zebrać 12.000 sztuk broni i odpowiedni zapas amunicyi, celem stawienia oporu z powodu naruszenia konstytucyi. — Kluby polityczne postarały się o zamknięcie bazaru.

Prezydent parlamentu i sześciu posłów przybyli z memoryałem do szacha. Szach przyjął deputacyę niezbyt łaskawie i powiedział, że z bronią w ręku wystąpi w razie oporu, wreszcie oświadczył, że przyśle jej pisemną odpowiedź.

Proces Wasińskiego.

(Tel. „N. Reformy“).

Lwów. Wczorajszą rozprawę przeciwko szajce Wasińskiego wypełniły przesłuchiwania Wasińskiego i trzech innych oskarżonych. Prokurator w dalszym ciągu zarzucał Wasińskiego pytaniami, które go przyprawiały o wielki gniew. Obrońca Wasińskiego dr Bromberg starał się pytaniami, stawianemi Wasińskiemu, osłabić wywody prokuratora. Inni obrońcy dążyli do tego, by pytaniami, zwracanemi do Wasińskiego, wymusić od niego łaskawszą opinię dla tych podsądnych, których w pierwszym dniu rozprawy obciążył swemi zeznaniami; Wasiński był jednak pod tym względem niewzruszony.

Drugi podsądny Adamski wypierał się wszystkiego i z niezwykłą bezczelnością i sprytem odpierał oskarżenie. O pobycie swym w Pradze podczas zastrzelenia Kautskye'go opowiadał nieprawdopodobne bajki. Na zapytania prokuratora odpowiadał zuchwale. — Zeznawał z nadzwyczajną ostrożnością, aby nie obciążyć Wasińskiego.

Trzeci podsądny Knobloch przeczył stanowczo, jakoby we wszystkich kradzieżach, do których Wasiński się przyznał, brał razem z nim czynny udział. Obciążające zeznania Wasińskiego skreślał jako zemstę tegoż za to, że nie chciał słuchać jego namów w Pradze, nie chciał kraść razem z nim, zabrał mu pieniądze i pierścionek i uciekł z Pragi do Lwowa.

Wasiński podczas zeznań Knoblocha śmiał się, a przy konfrotacyi oświadczył, że Knobloch kradł razem z nim.

Również podsądny Tittel, złotnik, zaprzeczył, jakoby kupował u Wasińskiego skradzione przez niego biżuterye, a wypierał się w sposób naiwny zarzutu, że wzywał do Pragi podsądnych Hüttnera i Adamskiego, którzy mieli pomagać w zamierzonej wyprawie na sklep złotnika i pocztę.

Na tem posiedzenie zakończono i rozprawę odroczono do piątku rano. Do przesłuchania pozostaje jeszcze 12 podsądnych i około 130 świadków.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 18 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Boże Ciało, Marka i Marcelina.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 32, zachód o godz. 7 min. 50; długość dnia godzin 16 min. 18.

Teatr miejski w Krakowie: zamknięty.

Teatr ludowy: zamknięty.

Festyn w parku dra Jordana.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: zamknięty.

W piątek:

Teatr miejski w Krakowie: „Wesoła wdówka“.

Teatr ludowy: „Damy i huzary“.

Odczyt hr. K. Lanckorońskiego p. t.: „O różnych poglądach na pomniki historyczne i artystyczne w różnych czasach i rozmaitych krajach“ w auli uniw. Jagiell. o godz. 6 wieczorem.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: dziś zamknięty, jutro „Mieszczanie“.

Następny numer „Nowej Reformy“ z powodu przypadającego dziś święta Bożego Ciała wyjdzie jutro po południu, o zwykłej porze.

Procesye publiczne z okazyi święta Bożego Ciała odbędą się w czasie oktawy w następującym porządku:

We czwartek 18 b. m. rano z katedry zamkowej po Rynku głównym, po południu w kościele Bożego Ciała i PP. Wizytek przy placu Biskupim; w piątek 19 b. m. po południu w kościele Braci Mniejszych św. Kazimierza; w sobotę 20 b. m. po południu w kościele św. Krzyża; w niedzielę 21 b. m. rano z kościoła OO. Dominikanów po Rynku głównym, o godz. 10 rano w kościele OO. Augustyanów, po południu z kościoła św. Floryana po Kleparzu i z kościoła OO. Paulinów na Skałce po ulicy; w poniedziałek 22 b. m. z kościoła św. Mikołaja po Wesołej; we wtorek 23 b. m. rano z kościoła OO. Bernadynów na Stradomiu, po południu z kościoła św. Anny, św. Józefa, św. Tomasza, PP. Kanoniczek i SS. Felicyanek; we środę 24 b. m. rano z kościoła św. Szczepana (OO. Karmelitów) na Piasku i z kościoła OO. Franciszkanów; we czwartek 25 b. m. po południu z kościoła N. M. Panny po Rynku głównym, oraz w kościołach św. Andrzeja i PP. Karmelitanek na Wesołej.

Król Jan III w pochodzie jubileuszowym. Od p. Wojciecha Kossaka otrzymujemy następujące pismo:

Wobec ciągle jeszcze pokutującej po dziennikach polskich wersyi, jakoby król Jan III miał w pochodzie odsieczy Wiednia miejsce podrzędne, pozwalam sobie na sprostowanie tejże, upraszając Szanowną Redakcyę o przedrukowanie moich słów:

Na wiadomość o programie oficyalnym, w którym wyznaczono królowi miejsce za cesarzem Leopoldem i za książętami Rzeszy, oświadczył nasz komitet przez swoich delegatów hr. Wilczkowi, że jeżeli król Polski nie pojedzie na samem czele cesarzem Leopoldem, to ani jedna żywa dusza z Galicyi nie weźmie w pochodzie udziału.

Wobec zdecydowanej postawy delegatów pp. Tetmajera i Uziembły, których poparli minister Abrahamowicz i prezes Głąbiński, hr. Wilczek i komitet centralny ustąpili.

Z żalem szczerym złożyłem komendę nad Krakusami, a przyjąłem na rozkaz komitetu dowództwo nad hussaryą i rolę ciężką wobec zaledwie czterech dni czasu przedstawienia króla Jana III. Od chwili wyruszenia pochodu do samego końca, porządek był następujący: Wozy z łupami, chorągiew Ma Mahometa, koń Kara Mustafy, jeńcy tureccy za tem chorągiew ciężkiej jazdy niemieckiej Starhemberga, odstęp kilkunastu sążni i cesarz Leopold z królem Janem III, strzemię przy strzemieniu; trochę z boku na lewo książę Lotaryngski. Za nami dopiero wodzowie niemieccy i polscy, a za nimi hussarya.

Nie przesądzając ważności tych szczegółów, nie mniej uważam sobie za obowiązek raz na zawsze błędnej wersyi kark skręcić. Komitet grupy krakowskiej zasłużył sobie swoją energią i gotowością bodaj poniechania wszelkich trudów i kosztów cofnięcia wspaniałego dzieła, jakiem była grupa krakowska — aby go nigdy żaden zarzut braku godności narodowej nie spotkał.

Przyjm Szanowny Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku.

Wojciech Kossak

Popisy konserwatoryum muzycznego pod artystycznym kierunkiem dyrektora dra Władysława Żeleńskiego odbędą się w dniach 22 i 26 b. m. o godzinie 7 wieczorem, w sali starego teatru. — Bilety po cenie 50 hal. i 30 hal. do nabycia w kancelaryi Tow. muzycznego, w godzinach urzędowych.

Pierwsza spółka spożywcza w Krakowie. W domu kat. robotników odbyło się onegdaj nadzwyczajne walne zgromadzenie pod przewodnictwem ks. J. Mińkińskiego, przy udziale przeszło 300 członków na ogólną liczbę 800 członków. W miejsce dotychczasowego członka dyrekcyi Kamińskiego wybrano na dyrektora, kasyera i referenta And. Molińskiego, a p. Juliana Fuchsa na dyrektora administr. i zarządcę piekarni; naczelnym dyrektorem jest p. Cezary Porawski, kupiec. Przy uzupełniających wyborach do Rady nadzorczej wybrano jednogłośnie pp.: Józefę Swobodównę i Eust. Hałacińskiego, urzędnika Magistratu.

Otwarcie i poświęcenie piekarni, urządzonej kosztem Spółki, nastąpi w sobotę, 20 b. m., o godzinie 9 rano. — Będzie to pierwsza w Galicyi współdzielcza piekarnia, mająca dostarczać tylko członkom Spółki pieczywa tak białego, jak i ciemnego, w gatunku doborowym, a po cenach jak najniższych. Na żądanie członków bułki 2-halerzowe będą wypiekane, a zarazem świeże pieczywo na niedzielę będzie dostarczane. Główna sprzedaż pieczywa odbywać się będzie w sklepach Spółki spożywczej przy Małym Rynku l. 4 i przy ulicy Karmelickiej l. 21. Członkowie będą mieć i tę korzyść, że od ilości zakupionego pieczywa otrzymywać będą po roku t. zw. bonifikacyę, t. j. pewien procent z czystych zysków.

Z powodu bliskiego otwarcia piekarni piekarze krakowscy postanowili zniżyć ceny pieczywa, a nawet niżej kosztów produkcyi pieczywo sprzedawać. Zarząd piekarni Młynów Królewskich ogłasza już zniżkę cen pieczywa, tylko bez podania wagi. W każdym razie konsumenci mogą z uznaniem przyjąć tę gotowość piekarzy do zniżenia cen pieczywa, spowodowaną otwarciem piekarni Spółki spożywczej.

Ewidencya katastru podatku gruntowego. W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymania ewidencyi, starszy geometra ewidencyjny urzędować będzie w biurze ewidencyjnem w Krakowie w dniach 1, 2 i 3 lipca, gdzie zechcą się zgłaszać posiadacze gruntów w dotyczących sprawach.

Z Tow. „Ethos“. Onegdaj odbyło się III doro-

czne walne zgromadzenie Tow. Młodzieży „Ethos". Sprawozdanie przedstawione zgromadzeniu, omawiało działalność Tow., przejawiającą się w zebraniach członków, odczytach publicznych, w dyskusyach i w prowadzeniu publicznej akcyi. Na zebraniach omawiano między innemi kwestyę sposobu zwalczania alkoholizmu w szkołach, ankietę Ligi Obycz. Społ., w sprawie pornografii, kwestyę kółek etycznych młodzieży szkół średnich i t. p. Odczytów publicznych, dotyczących zagadnień ogólno-etycznych, wygłoszono 12; na odczytach było ogółem 950 osób.

Z zewnętrznej działalności należy podkreślić wysłanie na przeszłoroczny Zjazd lekarzy i przyrodników polskich memoryału w sprawie hygieny seksualnej i reglamentacyi prostytucyi. Tow. prosiło Zjazd o wypowiedzenie się, sądząc, że Zdanie mocą autorytetu najwyższej w tym względzie polskiej instytucyi, posiadałoby dla młodzieży naszej wielkie znaczenie. Niestety Zjazd podobno przeszedł nad memoryałem do porządku dziennego. Przedsięwzięto też szeroką akcyę za zamykaniem szynków w niedziele i święta. Głównie za staraniem Tow. „Ethos" doszedł do skutku znany antialkoholowy wiec w Krakowie. Był on nowym impulsem dla prowadzonej w Galicyi walki z alkoholizmem.

Towarzystwo skarży się na obojętność, niechęć i uprzedzenie ogółu, na czem cierpi jego rozwój.

Po przyjęciu do wiadomości przedstawionego sprawozdania i udzieleniu Zarządowi absolutoryum, wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli pp.: J. Szymański jako przewodniczący na miejsce ustępującego E. Massalskiego, M. Reczyńska zast. przew., St. Piotrowski sekretarz, K. Konarski zastępca sekretarza, L. B. Siestrzencewiczówna bibliotekarka i L. Lech skarbnik; do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: E. Massalskiego na przewodniczącego, oraz A. Zagórską i D. Frenkla.

Groźny pożar wybuchł wczoraj po południu w piwnicy domu przy ul. Bożego Ciała l. 3. W piwnicy tej właściciel szynku w tym domu, Selig Leuchter, ściągając spirytus do flaszek, manewrował świecą tak nieostrożnie, że od płomienia zajął się spirytus, który w tej chwili z głośnym hukiem eksplodował i cała beczka zaczęła płonąć. Niebezpieczeństwo było wielkie, gdyż w piwnicy znajdowało się jeszcze kilka beczek spirytusu i wódki i ogień mógł je lada chwilę objąć. Szybka jednak akcya IV. plutonu straży pożarnej, pod kierunkiem brandmistrza p. Obidowicza, zapobiegła rozszerzeniu się pożaru i ugasiła ogień.

Leuchter podczas eksplozyi spirytusu doznał silnego poparzenia twarzy, piersi i rąk; stojący obok niego subjekt odniósł poparzenie rąk. Obu opatrzyło pogotowie ratunkowe i Leuchtera przewiozło do szpitala św. Łazarza.

Zjazd postępowej młodzieży słowiańskiej. Z Pragi otrzymujemy następującą depeszę: Wbrew pogłoskom, zjazd postępowej młodzieży słowiańskiej odbędzie się w Pradze dnia 24 b. m. Sekretaryat zjazdu prosi inne dzienniki o przedruk tej informacyi.

Homoseksualizm w Niemczech. Z Berlina telegrafują: W Randow uwięziono landrata Goede z powodu jego występków homoseksualnych. Aresztowano także z tego samego powodu jednego podoficera i jednego żołnierza. Śledztwo w tej sprawie rozszerzono na kilku wyższych urzędników administracyjnych w Szczecinie.

Zalew miasta. Z Aleksandropola w gubernii erywańskiej donosi Pet. Ag. tel.: Po nadzwyczaj silnym deszczu miasto zostało zalane przez masy wody, spływającej z gór, przyczem woda porwała wiele budynków.

Zatonięcie łodzi rybackich. Z Tokio telegrafują: Koło Kagoshima zatonęło 50 łodzi rybackich, przyczem 350 ludzi utraciło życie.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 17 czerwca.

HOTEL KRAKOWSKI: L. de Daffimier z Lozanny (Szwajcarya), Z. Stecki z Wołynia, C. Lombrete z Arwant (Francya). A. Penot z Glewca, J. Szenker z Wadowic. Z. Zaliwski z Krzeszowic, P. Jeskułowski z żoną z Petrovic. O. Bonkowicz-Sittauer dyr. szkoły z Niewiarowa, W. Wiktor z Okocima, L. Bran z rodziną z Tarnowa, J. Glikson ze Lwowa, Dr M. Marowski z Bośni, M. Zangen z żoną z Krakowa, J. Janowska a córką z Warszawy, K. Jeżewski z Dalechowy (Król. Pols.), W. Zwybel z Berlina, J. Maciąga ze Lwowa, J. Sąchocka z rodziną z Warszawy, Ks. P. Chodniewicz z Charkowa, W. Matusz ze Struna, J. Łopuszyński z Borysławia.

GRAND-HOTEL: K. Zborowska ze Lwowa, F. Biesiadecki z Firlejowa, Dr J. Czaykowski z Sosnowca, A. Benggor z Pilzna, A. Gohmann z Duesseldorfu, S. Mogilnicki z Guberni wołyńs., T. Nowak z żoną z Wiednia, M. Grabiński z Dąbrowy górn., J. Wołożyński z Zakopanego.

Z dziejów walki z alkoholem.

Wytrzeźwienie północy.

Jeszcze w połowie XIX stulecia należały kraje skandynawskie do najbardziej pijackich w Europie. Dziś Finlandya, w której przypada najmniejsza ilość wypijanego rocznie alkoholu na głowę (2·1 litra) przoduje Europie, a kto wie, czy nie całemu cywilizowanemu światu, w zakresie wstrzemięźliwości. W Norwegii cudzoziemiec szukający napojów, rozgrzewających jego skostniałe nawet w sierpniu członki, trzy dni chodzić może od wioski do wioski, zanim napotka wyszynk trunków gorących. W Szwecyi walczy z alkoholem armia 400 do 500 tysięcy zorganizowanych abstynentów. Rządy współdziałają w każdym z tych krajów ze społeczeństwem, a prawodawstwo przeciwalkoholowe służy za wzór krajom środkowej i zachodniej Europy.

Zacznijmy od Szwecyi.

We wspaniałym 15-tysięcznym pochodzie organizacyi abstynentów, który powitał nas w Sztokholmie podczas ostatniego międzynarodowego kongresu w sierpniu r. z., brali udział ludzie wszystkich stanów i wszelkiego wieku. Gdy uczestnicy kongresu objeżdżali miasto i okolice, okna domów przepełnione były współczującą publicznością, brzegi Melaru płonęły od ogni bengalskich, a ulice usiane ludźmi, którzy przyjaźnie powiewali ku nam chustkami.

W ruchu przeciwalkoholicznym Szwecyi biorą dziś udział najszersze warstwy ludności, zorganizowaną jest młodzież uniwersytecka, część wojska, robotnicy, kobiety, policyanci, a profesorowie uniwersytetu, lekarze i biskupi nie szczędzą w tym kierunku prac naukowych i nie usuwają się od współudziału. Pomimo to wydatki na alkohol podniosły się w ostatnich 50 latach o 50 prc. (według obliczeń Sundbärga z 80 na 120 milionów szwedzkich koron), a pijanych lub podpitych w biały dzień spotkać nie trudno.

Powodzenie jest przeto połowicznem, choć wysiłki są niezaprzeczenie ogromne, dobrze zorganizowane i prowadzone energicznie. Dowód to, z jak potężnym wrogiem podjęto walkę. A wróg to mający za sobą wielowiekową tradycyę, skoro pierwsze rozporządzenie, zakazujące wyrobu i sprzedaży wódki, pochodzi z r. 1620, z czasów Gustawa Adolfa.

Nie odniosła nad nim zwycięstwa walka stowarzyszeń umiarkowanego picia, która toczyła się z wielką energią od 1830 do 1850 r. i żadnych nie przyniosła rezultatów. Dopiero organizacye zupełnej wstrzemięźliwości po 1870 r., a zwłaszcza międzynarodowy zakon Dobrych Templaryuszów, oraz zorganizowany na jego modię narodowy związek Templaryuszów, uczyniły wyłom w twierdzy nałogów pijackich.

Przypomniano sobie tedy, że już wielki Lineusz, sława Szwecyi, był zwolennikiem zupełnej wstrzemięźliwości, a z racyi zeszłorocznej stuletniej rocznicy jego urodzin, odnaleziono traktat, który napisał o tej kwestyi. Nauka wstrzemięźliwości wprowadzoną jest do szkół, propagowaną na uniwersytetach, rozbrzmiewają od jej wykładów liczne w Szwecyi uniwersytety ludowe, a wędrowni agitatorzy docierają do najbardziej odległych i ustronnych wiosek.

Podnieść również należy, że organizacye abstynenckie nie ograniczają się do malowania groźnych następstw alkoholizmu, są one również rozsadnikami oświaty, zakładają uniwersytety ludowe, czytelnie, kółka muzyczne i śpiewackie, urządzają koncerty i zabawy, wskrzeszają ubiory i tańce narodowe, nie mówiąc o ogromnym ruchu wydawniczym, o pismach, o stałej wystawie przedmiotów służących do propagandy wstrzemięźliwości w Sztokholmie i t. p.

W usługach propagatorów trzeźwości stoi też poniekąd sztuka, jak przekonaliśmy się z licznych i pięknych pieśni, śpiewanych na kongresie, a sprzyja im dwór królewski, — przynajmniej wobec zagranicy. Następca tronu, dzisiejszy król szwedzki, otwierał kongres.

Więcej jeszcze dokonano w Norwegii. Teren był tu bardziej podatny. Kiedy w Szwecyi wielki przemysł, zwłaszcza żelazny, rozwija się dziś potężnie, a kapitalizm, jak wszędzie, przynosi ze sobą skłonność do alkoholizowania się mas robotniczych, w Norwegii mamy przeważnie społeczeństwo chłopskie. Włościanie korzystają z przysługującego im prawa, aby w większości gmin nie dopuścić karczem. Prawo to wykonywują w gminie wszyscy jej obywatele, mężczyźni i kobiety, w wieku powyżej lat 25. Korzystając z prawa głosu, dającego im wpływ na sprawy gminne, usuwają wielekroć produkcyę i wyszynk alkoholowych napojów. (Dok. nast.)

Dr Zofia Daszyńska-Golińska.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.